

Robert Mróz, Droga ku zachodowi

ku zachodowi droga
tu się zaczęła i mnei gra
rodzinne plansze bólu
stroskane głowy , wiersz

i pierwsza randka tu
i pierwszy w bóyce cios
w jej wietrze motyle losu wiej
dziej bo się dziej

ku zachodowi droga
choć meandruje ale tram
poprawiam perły lub
ze sceny rzucam w tłum

sceniczny kostium w net
w służebny zmienie strój
w jej wietrze motyle losu wiej
dziej bo się dziej

ku zachodowi droga
pamięta o mnie
a ja mniej
tak wiele twardej gry

siwieją głowy wiesz
u źródeł oczuy twych
zarazsta rzesza snem
w jej wietrze motyle losu wiej
dziej bo się dziej

i na raz
dwoje w net
kto to nakręcił ten film
jaki to mistrz
co sprawia ten czuły stan
żebym ja zabić się dał zabić jak nic

ku zachodowi droga
pamięta o mnie
a ja mniej
i nowe życie z nas
naszego jakby miej
to przecież cały sens
i czego jeszcze chcieć

w jej wietrze motyle losy wiej
dziej, bo się dziej

i na raz
dwoje w net
kto to nakręcił ten film
jaki to mistrz
co sprawia ten czuły stan
żebym ja zabić się dał za nich jak nic

ku zachodowi droga
tam przecież całe piękno jest
i oto wciskam gaz
oto odrywam się
uroda nowych tras
życie porywa mnie
w jej wietrze motyle losy wiej
dziej, bo się dziej

